

Andrzej Raczyło – wizytator Kuratorium Oświaty w Białymstoku

Sprawozdanie z wizyty studyjnej do Walii (29.09-06.10.2013r.)

Wykorzystanie i zarządzanie danymi z różnych instytucji w celu kształtowania polityki oświatowej

Program wizyty był tak skonstruowany, abyśmy mogli odwiedzając szkoły różnego typu i instytucje oświatowe różnych szczebli (samorządowe i te podległe Jej Królewskiej Mości) mogli jak najpełniej poznać walijski system edukacji.

Jako wizytatorzy dokonujący ewaluacji w naszych szkołach, oczywiście najbardziej byliśmy zainteresowani tym, jak to się odbywa w szkołach walijskich. Interesującym więc wydaje się to, że członkiem zespołu ewaluatorów (inspektorów) jest również przedstawiciel rady pedagogicznej oraz dyrektor innej szkoły tego samego typu oraz, że od oceny dokonanej przez taki zespół nie przysługuje szkole odwołanie. Zespół może liczyć od 3 do 10 osób, zależy to od wielkości szkoły. Ten sam czynnik decyduje o ilości obserwacji lekcji (w dziewięcioddziałowej szkole – 20, a w większej nawet 40). Często też walijscy inspektorzy są wyspecjalizowani w typach szkół.

O pozycji szkoły decyduje ilość uczniów korzystających z bezpłatnych obiadów. Jest to kryterium, które występuje w każdym zestawieniu obok podziału na płeć, ponieważ zakłada się, że dziewczynki mają mniej trudności z nauką niż chłopcy. System walijski jest bardzo mocno zintegrowany. Niczym nieograniczony przepływ informacji na poziomie samorządu lokalnego, jak również jednostek centralnych (np. doskonalących nauczycieli i organizujących najróżniejsze kursy kwalifikacyjne oraz świadczących pomoc społeczną) powoduje niesamowite możliwości analityczne. System zakłada, że uczeń nie osiągnie sukcesu, jeżeli on i jego rodzina nie będą mieli warunków do prawidłowego funkcjonowania. Stąd tak rozbudowany i przemyślany system opieki społecznej, a skoro wydawane są pieniądze, nie dziwi wnikliwa analiza skuteczności podejmowanych działań. Walijska szkoła analizuje wyniki osiągane na bieżąco, prognozuje je też na przyszłość i stara się na wielu płaszczyznach, żeby zmniejszyć wskaźnik uczniów bezpłatnie żywionych, bo to jest miara jej skuteczności i jakości. Organizuje przy tym szereg działań o charakterze terapeutyczno-szkoleniowym dla rodziców, którzy do takiej pomocy zostali zakwalifikowani. Szkoła walijska nie ma problemu ze „ściągnięciem” rodzica do szkoły, co obserwowaliśmy zwiedzając szkoły różnego typu i obserwując rodziców na zajęciach ze swoimi dziećmi oraz uczestniczących w specjalnych warsztatach grup wsparcia. Obecność rodzica na zajęciach daje wiele korzyści: wpływa wychowawczo na dzieci oraz ułatwia pracę z nimi w domu, wpływa też mobilizująco na nauczyciela. Rodzice są znaczącą częścią walijskiej Rady Szkoły, która posiada duże kompetencje. W jej skład wchodzi również nauczyciele, dyrektor, przedstawiciele samorządu. W szkole liczącej do 100 uczniów Rada liczy 9 osób, w większych nawet 19 i zawsze rodzice stanowią większość nad resztą pozostałych członków.

Podczas naszego pobytu w Walii wielu przedstawicieli instytucji i środowisk oświatowych liczyło na wysoki wynik walijskich uczniów w najnowszych badaniach PISA. Miało to potwierdzić, że kierunek zmian, jakim podąża walijska oświata jest właściwy. I chociaż opublikowane niedawno wyniki ogólnie mogą wielu Walijszyków rozczarowywać, to np. w obszarze czytania jest lepiej, a my i tak możemy się w paru obszarach życzliwie pochylić nad walijską filozofią systemowości edukacji i niektórymi rozwiązaniami. Może w naszych realiach też warto przyjrzeć się szkołom i ich wynikom, np. z

PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP III

Projekt realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Erą Ewaluacji Sp. z o.o. w ramach

III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego

egzaminów zewnętrznych, ale również poprzez wskaźnik darmowych obiadów w danej szkole? A może wykorzystać doświadczenie i kompetencje dyrektorów i wicedyrektorów odchodzących na emeryturę i na jakiś czas uczynić z nich opiekunów nauczycieli-stażystów? Albo posadzić na korytarzu dziecko, które w ramach doskonalenia umiejętności czytania przeczyta emerytowanej nauczycielce fragment książki. To takie ponadpokoleniowe... i póki co... walijskie.

PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP III

Projekt realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Erą Ewaluacji Sp. z o.o. w ramach

III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego